

SCENARIUSZ 4. ZAMKNIĘTA BRAMA

CZYNNIKI NIEPEWNOŚCI

1. Technologia (-)
2. Przepływy ludności (-)

TRENDY

1. Pogłębiający się konflikt aksjologiczny, radykalizacja
2. Starzenie się społeczeństwa
3. Reindustrializacja
4. Zmiany klimatu
5. Spadek zaufania

CYTATY

W 2050 obawiam się zamknięcia granic Polski i miasta.
seniora

Na emeryturze dominuje bierność. Wydłuża się czas życia, ale obniżeniu ulega jakość życia. Zwiększa się liczba lat, w których emeryci chorują na choroby przewlekłe.
ekspert lokalny

W cenie będzie cisza i łagodność. Uspokojenie. Większe będzie zrozumienie dla tego, że różne procesy mają różne tempo.
ekspert lokalny

Zmiany, które przetoczyły się przez cały kraj, nie ominęły także Lublina. Lublin jest dziś niewiele ponad 250-tysięcznym miastem, któremu nie udało się zapanować nad pogłębiającą się na różnych poziomach utratą zaufania między mieszkańcami i administracją publiczną. Lublin znany jest z bardzo spokojnego i nieco oderwanego od pędzącego świata stylu życia. Technologia jest tylko tam, gdzie być musi. Większość spraw urzędowych wciąż załatwia się przy okienku odczekawszy swoje w niezbyt długiej kolejce. Mieszkańcy są głównie rdzenni, a studentów – zwłaszcza zagranicznych – jest stosunkowo niewiele.

SCENARIUSZ

Demografia i społeczeństwo

Lublin jest miastem senioralnym, niemal o 1/3 mniejszym niż w 2018 r. Rdzenni mieszkańcy pozostają od wielu lat w swoich domach i mieszkaniach. Choć lokalny rynek nieruchomości oferuje wiele, to spore części miasta opustoszały, przeprowadzki nie mają większego wpływu na jakość życia.

Struktura demograficzna wpływa też silnie na charakter lokalnej polityki. Rdzenni mieszkańcy dążą do zachowania status quo. W konsekwencji miasto mierzy się z licznymi trudnościami na poziomie wdrażania nowych rozwiązań, które pomogłyby chociażby zrównoważyć silnie obciążony budżet Lublina.

Technologia

W rzeczywistości, w której preparowanie danych, wypuszczenie fałszywej informacji i tym samym bezpośredni wpływ na postrzeganie rzeczywistości przez wybrane grupy jest tak proste, zaufanie do technologii spadło niemalże do zera. Dziś korzysta się jedynie z rozwiązań, które zostały homologowane przez wyższe szczeble administracji, opatrzone certyfikatem wiarygodności. Sam blockchain przez lata budził sporą nieufność. Nikt nie jest w stanie dopuścić do myśli podobnych sytuacji jak w przeszłości, gdy fałszywa informacja z zagranicy miała rzekomo wpływać na tak istotną kwestię jak demokratyczne wybory.

Ograniczona obecność technologii opartych o sztuczną inteligencję i blockchain oraz swego rodzaju zamknięcie na cyfrowe rozwiązania doprowadziło do sytuacji, w której Lublin jest atrakcyjny co najwyżej dla firm produkujących podsystemy dla projektowanych gdzie indziej technologii, a Centra Usług Wspólnych to dla wielu szczyt kariery w mieście.

Rzutuje to również na środowisko akademickie, które nie może znaleźć partnerów biznesowych do prac badawczych i rozwojowych, a najwyższej wykwalifikowana kadra akademicka nawet jeśli mieszka w Lublinie, to zawodowo realizuje się w Warszawie, do której można dojechać w relatywnie krótkim czasie.

Otwartość i rządzenie

Otwartość Lublina, która przez lata była wizytówką miasta, w pewnym momencie straciła swoją wiarygodność. Jak bowiem można mówić o otwartości, zwłaszcza na przyjezdnych z innych krajów, w obliczu rosnącego zagrożenia agresją słowną, a coraz częściej i fizyczną.

Nie jest to co prawda sytuacja cechująca tylko Lublin. Wiele miast w Polsce, zwłaszcza tych, które znajdują się dość blisko granicy, zmagają się z rosnącą radykalizacją nastrojów i gettoizacją. Pojęcie migranta i uchodźcy nabrało bardzo negatywnych skojarzeń, wywołując reakcje trudne do kontroli. Jednocześnie ruchy migracyjne na świecie, wywołane chociażby zmianami klimatu, wciąż są bardzo intensywne. Tym niemniej, niewiele spośród tych osób postanawia przenieść się do Lublina z zagranicy. Jak mówią sami mieszkańcy: *Brama na Zachód została zamknięta.*

Lublin nie jest więc już pierwszym przystankiem na drodze ze Wschodu. Poprzez nadanie przez władze wyższego szczebla większej niezależności miast, Lublin mógł wprowadzić coraz bardziej restrykcyjne polityki w zakresie pobytu tymczasowego.

Decyzje te były bezpośrednią konsekwencją kilku negatywnych zjawisk. Po pierwsze, przez lata pogłębiał się konflikt między mieszkańcami rdzennymi a napływowymi. Po drugie, z roku na rok pogarszała się kondycja budżetu miejskiego, który nadwyrężany był – zdaniem wielu – przez rozrost strefy oddziaływania miasta na okoliczne gminy i przez osoby, które choć mieszkały i pracowały w Lublinie, to zameldowane były poza nim i tam też płaciły podatki. Po trzecie, nieliczne wdrożone technologie ułatwiały przepływy mieszkańców, ale nie były wystarczająco zaawansowane, żeby monitorować z poziomu urzędu migracje i mobilność mieszkańców, które wpływały na wiele aspektów funkcjonowania miasta, jak chociażby ceny wynajmu nieruchomości.

Zmniejszyło się także zaufanie między mieszkańcami. Stare, budowane przez lata relacje zostały utrzymane, ale o nowe jest już bardzo ciężko. Bariera wejścia w strukturę lokalnej społeczności jest praktycznie nie do pokonania przez osoby napływowe. Mieszkańcy zamknęli się w szczelnych, niedużych grupach (np. w obrębie swojego podwórka) i nie czują potrzeby interakcji z innymi. Najważniejsza jest dla nich rodzina i najbliżsi, więc czują się bezpiecznie i swobodnie tylko w takich relacjach.

Przestrzeń, miasto, zasoby

Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że Lublin przez ostatnich 30 lat się nie zmienił. Niestety, postępujące rozlewanie się miasta i związane z nim wyludnienie jego znacznych części doprowadziło do powstania licznych pustostanów i pół-pustych bloków mieszkalnych. W mieście powstają enklawy i zamknięte osiedla gromadzące wszystkie punkty handlowe i usługowe potrzebne na co dzień i charakteryzujące się wysoką jakością swojej oferty. To tu przenoszą się najlepsi lekarze, prywatne szkoły i przedszkola, sklepy i restauracje. W konsekwencji osoby mieszkające poza tymi osiedlami muszą się zadowolić dostępnymi powszechnie produktami i usługami niższej jakości.

Wieczorami mało kto pojawia się na ulicach. Ludzie pozostają w domach, co nie pozostaje bez wpływu na ich zdrowie fizyczne i psychiczne. Depresja dotyka pośrednio lub bezpośrednio niemal każdą rodzinę w mieście. Niestety i w tym kontekście uwidacznia się pogłębiające się rozwarstwienie. Wysokiej jakości opieka psychologiczna jest bowiem dostępna na wyciągnięcie ręki dla osób, które są w stanie za nią zapłacić. Osoby skazane na publiczną opiekę medyczną muszą się mierzyć z niewydolnym systemem i podupadającą infrastrukturą.

Jednocześnie odpływ części mieszkańców doprowadził do uwolnienia licznych terenów, które dziś stanowią parki, łąki kwietne i miejsca do rekreacji. Dzięki tym licznym aktywnym biologicznie obszarom udało się też w całości wyeliminować z miasta wyspy ciepła i poprawić jakość powietrza.

Choć potrzeba miejsc parkingowych w mieście zmalała w wyniku silnego wpływu korporacji taksówkarskich opartych o autonomiczne samochody elektryczne, to ulice wciąż należą do aut. Ruch rowerowy jest w mieście duży. Szwankuje natomiast transport publiczny, z którego korzysta niewiele osób.

Edukacja i szkolnictwo wyższe

Lublin przestał być miastem akademickim. Większość lokalnych uczelni trwając przez lata w swojej inercji nie wytrzymała konkurencji *Masowych Otwartych Kursów Online* (MOOC) oferowanych przez najlepsze uniwersytety na świecie za ułamek kosztów ponoszonych przez tradycyjne jednostki akademickie. Studenci, którzy wciąż się tu uczą, z reguły są rodowitymi mieszkańcami, więc z perspektywy gospodarczej nie generują dodatkowych korzyści dla miasta. Zresztą i oni, zaraz po studiach, chcieliby wyjechać w poszukiwaniu pracy z lepszymi niż lokalne perspektywami rozwoju.

Dzieci i młodzież na niższych szczeblach edukacji korzystają z jednego z dwóch systemów: publicznego lub prywatnego. W obu klasy są nieliczne, natomiast metody nauczania różnią się radykalnie.

Nauczyciele w szkołach prywatnych dysponują nowoczesnymi technologiami i kładą nacisk na rozwijanie w uczniach kompetencji cyfrowych i międzykulturowych, nawet jeśli w klasie mają wyłącznie dzieci z Polski. Dzieci w szkołach publicznych nie mają takich możliwości.

Gospodarka

Lubelski Obszar Metropolitalny funkcjonuje wyłącznie na papierze. Polityki mieszkaniowe i społeczne Lublina stały się powodem napięć między gminami w ramach LOM. Otaczające miasto gminy z chęcią witają nowych mieszkańców przeprowadzających się z bliższych i dalszych zakątków świata. Na obszarze obowiązuje wspólny transport publiczny, ale w sumie na tym współpraca się kończy. Brak zaufania i woli politycznej doprowadził do sytuacji, w której każdy walczy o swoje.

To właśnie wspomniana zamkniętość doprowadziła do sytuacji, w której turystyka w Lublinie znacząco podupadła. Platformy ułatwiające okazjonalny, krótkoterminowy wynajem mieszkań są w mieście zabronione w pełni. Wiele mniej znanych hoteli zbankrutowało i straszy, nie mogąc znaleźć nowego zastosowania. Lublin wciąż przyciąga turystów, ale coraz częściej przyjeżdżają oni do miasta wyłącznie na jeden dzień, a na nocleg jadą do niedalekich miejscowości proponujących znacznie bardziej atrakcyjną ofertę na wieczór.

Pomimo braku klimatu dla rozwoju nowoczesnych technologii, istnieją branże, które świetnie się rozwijają. Widoczny jest powrót do rzemiosła i rękodzieła. Część pustostanów przekształconych zostaje na fablaby i, poza wytwórczymi, zaczyna też pełnić funkcje społeczne.

Wieloletnia bierność zawodowa seniorów przekłada się na pogorszenie stanu zdrowia fizycznego i psychicznego. Wyłoniła się jednak grupa aktywnych seniorów, którzy tworzą silne lobby przy Urzędzie Miasta i dbają o interesy i dobrostan swoich rówieśników.

PROFILE MIESZKAŃCÓW

Młody mieszkaniec Lublina

Nie mogę się już doczekać matury i wyjazdu na studia do innego miasta. Niemal wszyscy moi znajomi planują przeprowadzkę do większych miast, gdzie czuć tętniące życie i gdzie bez większego problemu będę mogła rozwijać swoje zainteresowania, korzystając z najnowszych rozwiązań technologicznych. Moja mama mówi, że kiedyś to Lublin był miastem iście studenckim. Dziś już tego nie czuć. Wieczorami ulice są puste, z koleżankami i kolegami spotykamy się w domach, a nie w klubach i kawiarniach.

Dorosły mieszkaniec Lublina

Biznes powoli się kręci. Nie jest łatwo utrzymać się na rynku, w sytuacji, w której galerii handlowych w mieście wciąż przybywa, ale jakoś sobie radzę. Klientów niestety jest coraz mniej. Kiedyś, gdy miasto było bardziej otwarte na obcokrajowców, popyt na moje towary był większy. Niestety mieszkańcy pobliskich gmin też tu już rzadko przyjeżdżają na zakupy, bo wszystko można dziś zamówić przez internet i otrzymać bezpośrednio do domu w ciągu 24 godzin. Teraz moi klienci to w dużej mierze emeryci, których portfele nie są zbyt zasobne.

Lubelski senior

Lubię mieszkać w Lublinie. Miasto żyje spokojnym życiem, nie czuć tu pośpiechu, który widać w innych miastach. Mogę prowadzić aktywne życie, bo w Lublinie jest wiele terenów zielonych i miejsc spotkań stworzonych właśnie dla nas. Razem z koleżankami i kolegami realizujemy inicjatywy dla naszych rówieśników. Rzeczywistość jest taka, że młodzi w większości wyjechali, więc ja chociażby moje wnuki widuję rzadko. Tęsknię za nimi bardzo. Dla sporej części seniorów taka długotrwała separacja to duży stres i źródło depresji.